

U źródeł idei prometejskiej. Związek Zbliżenia Narodów Odrodzonych (1921—1923)

Marek Kornat

Tematem niniejszego szkicu będzie opowieść o losach zapomnianej organizacji – Związku Zbliżenia Narodów Odrodzonych, która zapisała istotną kartę w dziejach idei i ruchu prometejskiego, przede wszystkim w jego genezie. Krótkotrwałe dzieje tej organizacji sprawiły, że poszła ona w zapomnienie i często nie jest nawet wspominana w studiach nad ruchem prometejskim. Tymczasem dziejów tego ruchu nie można jednak napisać bez pokazania czym był Związek Zbliżenia Narodów Odrodzonych.

Nieznane nam są losy archiwum Związku Zbliżenia Narodów Odrodzonych ani pisma „Przymierze” – o ile w ogóle dokumentacja taka została zabezpieczona po roku 1923. W tych też warunkach artykuł niniejszy nie może być wyczerpującym omówieniem losów tej organizacji, ale szkicem pomyślanym jako rozważania wstępne o koncepcji politycznej.

*

Genezę tej organizacji usytuować trzeba w realiach końca roku 1920. Wojna polsko-sowiecka nie kończyła się ani sowietyzacją Polski, ani też zdruzgotaniem bolszewizmu. Nowa Polska – ocaliwszy swój byt – zmuszona została do trudnego sąsiedztwa z komunistyczną Rosją, stawiającą sobie za cel ideologiczną ekspansję i zwróconą przeciw systemowi wersalskiemu, który dla Lenina był oparty wcale nie na idei wolności, lecz na ucisku „setek milionów ludności”¹.

I dla bolszewików i dla Rosjan nie-komunistów traktat z Polską w Rydze (w tym kształcie terytorialnym, w jakim został podpisany) był rozbiorem ziem „odwieczne rosyjskich”. Zbrodnią nazwał go Aleksander Kiereński, były premier Rządu Tymczasowego w swych *Listach z daleka*. Teza, iż Sowieci chcieli z Polską rzeczywistej normalizacji stosunków, która będzie później wytworem propagandy PRL – nie miała nic wspólnego z rzeczywistością. Rosja – czy to „biała”, czy „czerwona”, ab-

¹ „Jeżeliby Polska została sowiecką, Pokój Wersalski byłby zniszczony i zniszczony byłby cały system międzynarodowy, osiągnięty w drodze zwycięstw nad Niemcami...” – mówił też przywódca bolszewików. Cyt. za B. Andreus (wł. J. Niezbrzycki), *Polska a „kapitalistyczna interwencja” w stosunku do ZSRR*, Rzym 1945, s. 34 (wystąpienie Lenina – zob. wyd. zbiorowe: *Lenin i Stalin, Sbornik proizwiedienij w izučzeniju istoriji WKP(b)*, t. II, Moskwa 1937, s. 331).

solutnie nie zamierzała pogodzić się z tymi rewindykacjami terytorialnymi Polski na wschód od Bugu, które jako rezultat zwycięstwa nad Wisłą, przypadły Polsce.

Już w roku 1920 dostrzegano w Europie dążenia Rosji Sowieckiej do „rozbudzenia ideowego” narodów nie-rosyjskich dawnego Imperium – tak aby stworzyć z tych społeczeństw „narody sowieckie”². Stawały w tych realiach naprzeciw siebie dwie skazane na konflikt wizje geopolityczne – z jednej strony koncepcja polska, zakładająca organizację Europy Środkowo-Wschodniej po myśli Polski jako rzecznika narodów ujarzmionych, mimo jej wszelkich trudności i słabości. Z drugiej – wizja sowiecka, podziału „stref wpływów”, obliczona na rewizję terytorialnego *status quo* – od wiosny 1922 r. związana z ideą kooperacji sowiecko-niemieckiej przeciw systemowi wersalskiemu.

Idea odwołania się do wspólnoty losów, jaka towarzyszy narodowi polskiemu i zniewolonych narodów Rosji, pojawiła się w tych realiach jako koncepcja ze wszech miar naturalna narodom. 17 listopada 1920 r. wypowiedział ją już minister spraw zagranicznych Eustachy Sapieha. W instrukcji z tego dnia do polskich placówek dyplomatycznych pisał on o „koncepcji tzw. wertykalnego związku ludów, graniczących z Rosją”. Stwierdził też, że do ugruntowania tej koncepcji „przyczyni się niewątpliwie także klęska Jen. Wrangla, który zmusi wszystkie państwa graniczące z Rosją do uwzględnienia w swych obrachunkach politycznych wzmożonej siły Wszechrosyjskiej Republiki Sowieckiej”³. Kluczowe położenie geopolityczne Rzeczypospolitej zdawało się atutem – wskazywało, że konsolidacja Europy Wschodniej bez jej zaangażowania nie jest możliwa. „Polska znalazła się jak gdyby na przecięciu linii łączącej ugrupowania Małej Ententy i Państw Bałtyckich w jednym kierunku, w drugim zaś obu tych ugrupowań z Entente’ą a w szczególności z Francją” – pisał w memorandum z 7 marca 1922 p.o. dyrektora Departamentu Politycznego MSZ Kajetan Morawski⁴.

Niewątpliwie środowiska inteligencji polskiej, którym przyświecała idea zaangażowania w sprawę europejskiego Wschodu, żywiły przywiązanie do tego programu geopolitycznego związanego z imieniem Józefa Piłsudskiego. Wizja ta – jak wiadomo – nie została zrealizowana, ale nie było wątpliwości, że walka o kształt Europy Wschodniej nie jest zakończona. Myślą najważniejszą jaka nurtowała te kręgi inteligencji było przekonanie, że od Polski i jej polityki zagranicznej coś istotnego zależy i będzie zależec – że Polska nie jest małym narodem, biernym i pozbawionym znaczenia, skazanym na odosobnienie. Domagano się odważnej polityki wschodniej, co nie znaczy – awanturniczej. Wysuwano postulat autonomii dla mniejszości ukraińskiej w granicach Rzeczypospolitej i budowania Polski wielonarodowej.

² Pisał o tym „Russische Rundschau” 15 grudnia 1920 r. (zob. referat na ten temat Oddziału II Sztabu Naczelnego Dowództwa: Instytut Sikorskiego, Ambasada Londyn, sygn. A. 12. 1/4).

³ Archiwum Akt Nowych, Ambasada Waszyngton, sygn. 208.

⁴ Archiwum Akt Nowych, Ambasada Moskwa, sygn. 54.

Aktywizacja zwolenników „programu wschodniego” wśród inteligencji polskiej nastąpiła na przełomie 1920 i 1921 roku. Najpierw powstał tygodnik „Przymierze” wydawany jako „Czasopismo niezależne, poświęcone sprawom wyzwalających się narodów”, jak głosił podtytuł. Numer pierwszy „Przymierza” ukazał się z symboliczną datą 15 sierpnia 1920 r. (był to przełomowy dzień bitwy warszawskiej). Tygodnik drukowano w drukarni piłsudczykowskiego „Kuriera Porannego”.

„Przymierze” wychodziło w Warszawie pod formalnym kierownictwem Stanisława Siedleckiego jako „redaktora odpowiedzialnego” – przy współudziale Aleksandra Bogusławskiego, Antoniego Bolesława Dobrowolskiego i wspomnianego już Włodzimierza Wakara — niezwykle aktywnego w tych działaniach, wypowiadającego swe poglądy w pisanych w imieniu redakcji artykułach wstępnych w większości numerów. Rzeczywistym twórcą i redaktorem pisma był Wakar⁵. Jego też koncepcje kształtowały oblicze ideowe pisma w kręgu polskiej myśli politycznej.

16 stycznia 1921 r. „Przymierze” stało się „czasopismem Związku Zbliżenia Narodów Odrodzonych”. Deklarację w tej sprawie ogłoszono na łamach pisma w tym samym numerze w którym wydrukowano statut tej organizacji⁶.

Koncepcja zinstytucjonalizowanej współpracy elit politycznych narodów ujarzmionych przez sowietyzm pojawiła rychło po zakończeniu działań wojennych w wojnie z Rosją Sowiecką i ogłoszeniu w październiku 1920 r. rozejmu na froncie — w styczniu 1921 r.⁷ Wówczas w Warszawie utworzono pierwszą organizację stawiającą sobie za cel łączenie antysowieckiej emigracji nierosyjskich narodów dawnego imperium rosyjskiego — Związek Zbliżenia Narodów Odrodzonych.

Przyjęty w styczniu 1921 r. Statut organizacji stanowił, iż „celem Stowarzyszenia <Związek Zbliżenia Narodów Odrodzonych> jest zbliżanie wzajemne kulturalne i gospodarcze narodów i krajów bałtyckich oraz pontyjskich”⁸. Statut stowarzyszenia zatwierdzony został przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych 10 stycznia 1921 r. Stanowił, że celem nowo powołanej organizacji jest „zbliżenie wzajemne kulturalne i gospodarcze narodów i krajów bałtyckich oraz pontyjskich”⁹. Nowo powołany Związek miał być organizacją międzynarodową z podziałem na sekcje narodowe. Powstała w ten sposób do życia organizacja miała prowadzić pracę wokół integracji antysowieckiej emigracji politycznej narodów nierosyjskich. Pomysłodawcą Związku Zbliżenia Narodów Odrodzonych był Włodzimierz Wakar, autor programowej książki pt. *Związek ludów wyzwolonych*, opublikowanej jeszcze w roku 1919¹⁰. On też był twórcą nazwy organizacji.

⁵ Tak ujmuje to artykuł: *W rocznicę...*, „Przegląd Wschodni”, nr 1, 1934, s. 3.

⁶ Zob. aneks – dok. 3.

⁷ O tym zwięźle I. Werschler, *Z dziejów obozu behwederskiego. Tadeusz Hołówko, życie i działalność*, Warszawa 1984.

⁸ Pełny tekst zob. dok. 3, podany jako aneks niniejszego artykułu.

⁹ Cyt. za I. Werschler, op. cit., s. 119.

¹⁰ Do biografii tej postaci por. B. Kozieliński-Poklewski, *Wstęp*, [w:] W. Wakar, *Polski korytarz czy niemiecka enklawa*, Olsztyn 1984, s. V—XV.

Władze Związku Zbliżenia Narodów Odrodzonych wybrano na pierwszym organizacyjnym posiedzeniu Walnego Zgromadzenia, które odbyło się w Warszawie 15 stycznia 1921 r. Zebraniu temu przewodniczył Ludwik Krzywicki, wybitny socjolog, teoretyk kultury i profesor Uniwersytetu Warszawskiego, czołowa postać lewicowej inteligencji polskiej, prezes Instytutu Gospodarstwa Społecznego w Warszawie¹¹.

Podczas warszawskich obrad postanowiono utworzyć Sekcję Polską Związku. W skład tej komórki wchodził: Tadeusz Hołówko, Aleksander Bogusławski, Antoni Bolesław Dobrowolski, Irena Kosmowska, Witold Kamieniecki, Bohdan Kutylowski, Jędrzej Moraczewski, Stanisław Stempowski, Stanisław Siedlecki, Jan Woźnicki, Ludwik Waszkiewicz, Joachim Wołoszynowski oraz wspomniany już Władimir Wakar. Sekcja Polska była niewątpliwie pierwszą komórką „prometejską”, powstała na terytorium Rzeczypospolitej.

W powołaniu Związku Zbliżenia Narodów Odrodzonych zasadniczo istotna była rola ludzi nauki związanych z Instytutem Gospodarstwa Społecznego jako placówką studiów nad współczesnymi zagadnieniami gospodarczymi i życia społecznego¹². Ta placówka także zajmuje istotne miejsce na mapie początków polskiej myśli sowietologicznej, które datujemy na lata dwudzieste. W roku 1922, pod redakcją Ludwika Krzywickiego, w tym ośrodku, wyszło drukiem dwutomowe opracowanie poświęcone problemom gospodarczym sowieckiej Rosji — *Rosja Sowiecka pod względem społecznym i gospodarczym*¹³.

Obecność wybitnych postaci socjalizmu polskiego wśród twórców Związku Zbliżenia Narodów Odrodzonych nie jest zjawiskiem zaskakującym. Ich droga do wolnej Polski miała za sobą przeszłość formacji rozwijającej się jako ruch nielegalny pod panowaniem rosyjskim. Po Zjeździe Paryskim w roku 1892, kierunek ten, głosząc program socjalizmu, nie rezygnował ani na chwilę z imperatywu walki o niepodległość Polski. Wypracował także własną wizję państwa polskiego jako organizmu wielonarodowego, zwróconego na wschód Europy z wolnościowym orędziem, co wolno nazwać mianem politycznego idealizmu, ale czego nie sposób nie dostrzec.

Do Związku Zbliżenia Narodów Odrodzonych należeli przedstawiciele antysowieckiej emigracji nierosyjskich narodów b. imperium carskiego: Finowie, Białorusi-

¹¹ Do biografii Krzywickiego por. W. Bułat, *Ludwik Krzywicki (1859—1941)*, [w:] *Słownik biograficzny działaczy polskiego ruchu robotniczego*, red. F. Tych, t. 3, Warszawa 1992, s. 495—497; T. Kowalik, *O Ludwiku Krzywickim. Studium społeczno-ekonomiczne*, Warszawa 1959. Por. też L. Wasilewski, *Ludwik Krzywicki (Z powodu czterdziestolecia pracy naukowej i społecznej)*, „Przegląd Warszawski”, t. 2, 1923, s. 220—227.

¹² Zob. T. Szturm de Sztrem, *Instytut Gospodarstwa Społecznego. Przyczynek do historii instytucji naukowo-społecznych w Polsce*, Warszawa 1959.

¹³ Por. *Rosja Sowiecka pod względem społecznym i gospodarczym. Dzieło zbiorowe pod redakcją prof. dr. Ludwika Krzywickiego*, t. I, cz. 1—2, Warszawa 1922. Była to niewątpliwie pierwsza w nauce polskiej próba monograficznego studium gospodarki sowieckiej. O początkach sowietologii polskiej — w szerszej perspektywie, zob. moje ustalenia: *Bolszewizm — totalitaryzm — rewolucja — Rosja. Początki sowietologii i studiów nad systemami totalitarnymi w Polsce (1918—1939)*, t. 1, Kraków 2003 (rozdz. II).

ni, Ukraińcy, Tatarzy Krymscy, Kozacy krymscy, Kozacy kubańscy, Gruzini, Azerzy, Górale Północnego Kaukazu. W ramach struktury związku wyodrębniono sekcje poszczególnych narodowości.

Powołanie Związku Zbliżenia Narodów Odrodzonych stanowiło najistotniejsze osiągnięcie środowisk „prometejskich”. Koncepcja tak pomyślanej organizacji wyrosła z przekonania o solidarności narodów świeżo wyzwolonych i dążących do wyzwolenia. Był to ośrodek programowego zbliżenia elit umysłowych narodów, które w ramach zrekonstruowanej „wersalskiej” Europy Środkowej otrzymały szansę uzyskania podmiotowości politycznej, ale z powodu szeregu przyczyn możliwości tej nie zdołały wyzyskać. Program Związku Zbliżenia Narodów Odrodzonych zawierał w istocie dwa motywy – doraźny i długofalowy.

Przede wszystkim twórcom tej organizacji zależało na powołaniu do życia instytucji społecznej, która wywierałaby wymierny wpływ na opinię publiczną Polski i Europy w kierunku antysowieckim i w imię propagowania interesów „narodów odrodzonych”. Zakładano także w dość oczywisty sposób, że emigracja polityczna tych narodów będzie w przyszłości podstawą warstwy inteligenckiej tak potrzebnej tym narodom. Chciano, aby jej nastawienie i sposób myślenia były propolskie, aby narody te w Polsce dostrzegały protektora swych interesów.

Długofalowa, docelowa wizja zawarta w programie Związku Zbliżenia Narodów Odrodzonych zakładała porozumienie elit narodów wyzwolonych, tak aby warunkach zachwiania się systemu sowieckiego — a wierzone, iż to nieuchronnie nastąpi — nie odnowiły się te wszystkie antagonizmy narodowościowe, które pogrzebały by szansę pokojowego współlistnienia państw narodowych, powstających na gruzach ZSRR.

Szerokim i nie dostatecznie sprecyzowanym pojęciem „ludów wyzwolonych”, albo „narodów odrodzonych” Wakar i inni publicyści „Przymierza” obejmowali wszystkie te narody, które albo uzyskały polityczne samostanowienie (jak Litwini, Łotysze, Estończycy, Finowie), albo które pozostawały w niewoli sowieckiej, lecz „dorobiły” się własnych elit politycznych, głoszących program niepodległości i walki o oderwanie się od Rosji. Nie wprowadzano w obręb tej kategorii żadnej dyferencjacji, co sugeruje, iż ideą solidarności narodów odrodzonych, lecz pozostających w niewoli, obejmowano zarówno Ukraińców jak i narody kaukaskie, czy też Tatarów krymskich albo ludy Idel-Uralu.

Jako organ Związku Zbliżenia Narodów Odrodzonych tygodnik „Przymierze” stał się bogatym ideowo forum wymiany idei politycznych. Miał szeroki dział analityczny poświęcony sytuacji w Europie Wschodniej, ze szczególnym uwzględnieniem położenia narodów ujarzmionych. Nie stronił — co rozumiałe — od zagadnień sowjetologicznych. Był też trybuną debaty nad polską polityką wschodnią po odzyskaniu własnego państwa.

Nie ma tu miejsca na szerszą analizę treści programu politycznego „Przymierza” — omówienie takie zajęłoby rozmiary monografii. Poprzestaniemy wobec tego

tylko na wspomnieniu idei najważniejszych – nie zapominając o uwarunkowaniach geopolitycznych i historycznych oraz *last but not least* – wewnątrzno-politycznych w odrodzonym państwie.

Wydarzenia Wielkiej Wojny i kryzys wewnętrzny Imperium Rosyjskiego oraz Wilsonowski program „samostanowienia narodów” postawiły problem emancypacji politycznej bezpieczeństwa narodów Europy Wschodniej. Przyszłość tych „wyzwolonych ludów” stawała w centrum uwagi polskiej myśli politycznej. W programowym artykule na łamach tygodnika „Przymierze” Wakar — jeden z głównych twórców polskiej myśli wschodniej — pisał, że orężem walki tych narodów o samoistny byt polityczny nie może być egoizm narodowy. „Drobne antagonizmy graniczne, małostkowy maksymalizm narodowy, naiwnie naśladowujące gnębicieli naszych dziecięce niemal zachcianki zaborcze, utrudniają, może uniemożliwiają osiągnięcie wielkich celów, narażając nas w każdej chwili na utratę skarbów najdroższych, zdobyczy najwartościowszych”¹⁴. Za taką wartość nadrzędną Wakar uważał niepodległość „narodów odrodzonych”, której utrzymanie wydawało się nie możliwe bez ich współpracy politycznej. „Wszystkim nam chodzi o ustanie imperializmu zaborczego Rosji, jako wszechświatowego wroga” — pisał w programowym artykule *Z czym idziemy?*¹⁵.

W numerze drugim „Przymierza” zamieszczono napisany w październiku 1918 r. *Manifest Narodu Polskiego do Narodów Wolnych Obywateli* pióra Antoniego Bolesława Dobrowolskiego, wybitnego działacza Polskiej Partii Socjalistycznej¹⁶. Dobrowolski — wybitny geofizyk i profesor — oparł to opracowanie na podstawie własnej, zapomnianej dzisiaj książki, wydanej w roku 1918 pt. *Drogowskazy*¹⁸. Autor postulował już wówczas taką przebudowę Europy Wschodniej, która zakładała oderwanie od Rosji Finlandii, Łotwy, Estonii, Litwy, Białorusi, rosyjskiej części Polski, Ukrainy, Krymu i narodów Kaukazu. W artykule *Program terytorialny* ogłoszonym 1 listopada 1917 r. Dobrowolski sformułował trzy zasadnicze postulaty polityki polskiej: wolność Ukrainy, niepodległość Litwy; niezależność Białorusi¹⁸.

Procesy emancypacji narodów nierosyjskich dawnego imperium carskiego wydawały się nieodwracalne. „Wyzwolenie nasze, ludów ujarzmionych, nie jest wypadkiem lokalnym (...), lecz jest przebudową świata, na której światu całemu zależeć powinno” — pisał Wakar¹⁹. Animatorzy ruchu prometejskiego uważali, że prze-

¹⁴ W. Wakar, *Przymierze*, „Przymierze”, nr 1, 15 sierpnia 1920, s. 2.

¹⁵ W. Wakar, *Z czym idziemy?*, „Przymierze”, nr 8, 3 października 1920, s. 4.

¹⁶ A. B. Dobrowolski, *Manifest Narodu Polskiego do Narodów Wolnych Obywateli*, „Przymierze”, nr 2, 22 sierpnia 1920, s. 3—7. Idee wyrażone w tym artykule Dobrowolski sformułował już w roku 1917 i opublikował najpierw na łamach konspiracyjnego czasopisma „Polska” (16 października 1918 r.). Por. też idem, *Podstawy ideologii polskiej*, Warszawa 1919.

¹⁷ O myśli politycznej Dobrowolskiego przydało by się osobne studium. Był on niewątpliwie w obozie PPS jednym z najwybitniejszych specjalistów od zagadnień międzynarodowych.

¹⁸ A. B. Dobrowolski, *Program terytorialny*, „Polska”, nr 2, 1 listopada 1917 r.

¹⁹ W. Wakar, *Przymierze*, s. 2.

budowa Europy na zasadzie narodowościowej będzie długotrwałym wielofazowym procesem, który obejmie również sowiecką Rosję. Uważali zgodnie, że do tych spraw powinna się ustosunkować polska myśl polityczna.

Traktat pokojowy zawarty w Rydze 18 marca 1921 r. polscy orędownicy ruchu prometejskiego postrzegali nie jako konieczność polityczną, ale jako ograniczenie możliwości polskiej polityki wschodniej. Wiemy dzisiaj, że alternatywa polityczna dla tego kompromisu terytorialnego przed Polską raczej nie istniała, ale w percepcji pierwszych prometeistów polskich układ ten symbolicznie przypieczętował porażkę federacyjnego programu Józefa Piłsudskiego. W artykule *Skutki pokoju w Rydze* Tadeusz Hołówko nie wahał się napisać, że „opuściliśmy, zdradziliśmy Petlurę w Rydze (...)”²⁰. „Jeśli Polska zostanie osamotniona — pisał — jeśli inne państwa, powstałe na gruzach Rosji, nie zdołają się utrzymać — smutna czeka ją przyszłość. Wtłoczona między odrodzone potężne Niemcy i odbudowaną Wielką Rosję, Polska albo znowu straci swój byt niepodległy, albo stanie się takim samym wasalem jednego z tych państw, jak np. Austria — Niemiec”²¹.

Jednym z ważniejszych motywów, jaki podnoszono w publicystyce „Przymierza” była idea tak pojętej ugody polsko-ukraińskiej, aby możliwe było odegranie przez Galicję Wschodnią roli „ukraińskiego Piemontu” w granicach państwa polskiego — oczywiście z myślą o przyszłym państwie ukraińskim i wyzwoleniu Ukrainy Sowieckiej. W artykule *Ugoda* — z października 1921 r. rozważał to zagadnienie Włodzimierz Wąkar, przestrzegając Polaków przed myśleniem kategoriami Polski jako państwa narodowego. „A nie myślmymy — pisał — że jakimkolwiek rozwiązaniem przeszkodzimy polskiej części Ukrainy zostać Piemontem jej całości terytorialnej, którym pod naszym panowaniem musiała zostać Galicja Wschodnia przed wojną. Cała różnica polegać będzie na tym, czy Ukraina pozostanie z nami i zgodnie z naszymi wspólnymi potrzebami wewnętrznymi, czy też przeciw nam i na zgubę państwową obu narodów”²².

Publicyści „Przymierza” walczyli z etnograficzną koncepcją Polski, z endecką ideą narodowego państwa polskiego²³. W numerze pierwszym „Przymierza” zamieszczono deklarację programową, która wyszła z pod pióra Włodzimierza Wąkara. Autor pisał, że nowopowstałe czasopismo „ma służyć wielkiej idei porozumienia i zbliżenia politycznego tzw. nowych narodów. To znaczy tych, które podczas wojny powszechnej zgłosiły swe prawo do wolnego bytu państwowego i równego głosu międzynarodowego”. Źródeł tak licznych konfliktów narodowościowych w naszym regionie kontynentu Wąkar dopatrywał się w polityce mocarstw zaborczych, które z pozycji siły wygrywały swe interesy poprzez wzmocnienie rodzimych antagoni-

²⁰ T. Hołówko, *Skutki pokoju w Rydze*, „Przymierze”, nr 16, 1920, s. 3.

²¹ T. Hołówko, op. cit., s. 4.

²² „Przymierze”, nr 36—37, 1921 r., artykuł *Ugoda*.

²³ Tu zwłaszcza artykuł J. Baudouin de Courtenay, *O „zasadzie etnograficznej” w ogóle i o „Polsce etnograficznej” w szczególności*, „Przymierze”, nr 19, 1920, s. 3—5.

zmów. Był przekonany, iż „zasiana przez zaborców zasada *divide et impera* wydaje zatrute owoce”. Do tej niebezpiecznej spuścizny epoki niewoli zaliczył „drobne antagonizmy graniczne, małostkowy maksymalizm narodowy, naiwnie naśladowujące gnębicieli naszych dziecięce niemal zachcianki zaborcze”.

„Przymierze” miało przetrwać półtora roku. W roku 1920 wyszło 20 zeszytów pisma. W roku następnym (1921) wydano jeszcze 21 numerów, co ogółem daje 41 zeszytów tego interesującego periodyku²⁴. Ostatni numer ukazał się 10 listopada 1921 r. Na tym pismo zawieszono.

W poczynaniach koncepcyjnych Związku Zbliżenia Narodów Odrodzonych wydatną rolę odgrywał Włodzimierz Wakar, będący *spiritus movens* tej organizacji. Jego udział w kształtowaniu podwalin polskiej myśli wschodniej nie podlega dyskusji. Wakar — cieszący się opinią wybitnego organizatora — należał do założycieli Związku. Włodzimierz Wakar — urodzony w 1885 r. w Tambowie — był synem znanego ekonomisty polskiego Aleksego Wakara. Pochodził z polskiej szlachty osiadłej na Mohylowszczyźnie. Studiował w Genewie, Warszawie i Petersburgu, absolwentem Wydziału Prawa Uniwersytetu Petersburskiego. Mimo dobrych perspektyw kariery akademickiej w stolicy imperium powrócił do Polski, gdzie poświęcił się bez reszty pracy naukowej i publicystyce. Polskość swą odkrywał dopiero w wieku dojrzałym. Jego trzynomowa monografia *Rozwój terytorialny narodowości polskiej* pozostaje dużym osiągnięciem nauki.

Jako ekonomista, demograf, statystyk, samorządowiec i działacz społeczny — Wakar był współtwórcą Instytutu Gospodarstwa Społecznego w roku 1920 — wraz z Władysławem Grabskim i Feliksem Młynarskim²⁵. Objął profesurę w warszawskiej Wyższej Szkole Handlowej, gdzie wykładał demografię. Szeroką działalność prowadził na polu samorządowym — zakładając Zrzeszenie Samorządów Powiatowych RP i redagując pismo „Samorząd” oraz publikując w r. 1924 trzynomowe studium: *Zagadnienie samorządu w Rzeczypospolitej Odzyskanej*.

Z zakresu statystyki i demografii Wakar ogłosił rozprawy: *Ludność polska. Ilość i rozprzestrzenienie* oraz studium pt. *Oświata publiczna w Królestwie Polskim 1905—1915*²⁶. Uprawiał zarazem krytyczną publicystykę na temat polskiej polityki wschodniej. Opublikował w okresie międzywojennym kilka większych prac z zakresu statystyki i demografii oraz z dziedziny teorii samorządności. Znaczny rezonans uzyskała w polskiej myśli politycznej jego książka ogłoszona w roku 1926 pod pseudonimem „Consulibus” pt. *Doświadczenia i błędy naszej polityki zagranicznej wobec zadań chwili*²⁷.

²⁴ Numer ostatni 40—41 był podwójny.

²⁵ Już w dobie Wielkiej Wojny Wakar utworzył Biuro Pracy Społecznej, które miało być ośrodkiem programotwórczym z zakresu myśli politycznej.

²⁶ Por. W. Wakar, *Ludność polska, ilość i rozprzestrzenienie*, Warszawa 1914; idem, *Rozwój terytorialny narodowości polskiej*, cz. 1—3, Kielce 1917—1918.

²⁷ Consulibus (właśc. W. Wakar), *Doświadczenia i błędy naszej polityki zagranicznej wobec zadań chwili*, Warszawa 1926. Był to zbiór przemysłów i artykułów.

Wakar konsekwentnie opowiadał się za budową wielonarodowej Rzeczypospolitej i przekonywał, że „żaden naród nie da się uśpić w etnograficznej nirwanie”²⁸. Wskazywał, że wyzwolenie „ludów ujarzmionych” jest równoznaczne z „przebudową świata, na której całemu światu zależeć powinno”²⁹. Geopolityczna motywacja oraz myślenie kategoriami interesu politycznego, a nie żaden sentymentalizm polityczny czy humanitarna frazeologia, były znamionną cechą myśli politycznej Wakara.

Uznając kluczowe znaczenie zagadnienia ukraińskiego w geopolityce Europy Wschodniej, Wakar był przede wszystkim orędownikiem sprawy białoruskiej³⁰. Poświęcał tej sprawie sporo uwagi w swej publicystyce politycznej, a wspomniana książka *Doświadczenia i błędy naszej polityki zagranicznej wobec zadań chwili* jest ich zapisem.

W roku 1932 Wakar założył nowe pismo – „Przegląd Wschodni”, wychodzące jako „Dwutygodnik poświęcony badaniu stosunków gospodarczych ZSSR” w latach 1932–1935. Miało ono nowy program, niewątpliwie zrywający z koncepcjami prometejskimi – pozostawało trybuną myśli zwróconej w kierunku historycznego zbliżenia z państwem Sowietów. Propagował także ideę wojny prewencyjnej przeciw Niemcom w roku 1933 r. Znamionowało to wszystko znaczącą ewolucję koncepcji politycznych autora *Doświadczenia i błędy naszej polityki zagranicznej*. Wytlumaczeniem tych przeobrażeń była zapewne narastająca świadomość zagrożenia niemieckiego oraz nowy charakter polityki sowieckiej, prowadzonej pod sztandarem „zbiorowego bezpieczeństwa”. Jak wiadomo, w latach 1932–1933 Związek Sowiecki podjął działania na rzecz daleko idącego zbliżenia z Polską. To również był okres, kiedy toczyły się rokowania o pakt czterech mocarstw, w których nie uczestniczył Związek Sowiecki i który to pakt Polska postrzegala jako duże zagrożenie, gdyby doszedł on do skutku, gdyż przewidywał możliwość pokojowej rewizji granic w Europie. Na łamach „Przeglądu Wschodniego” nie było już śladów programu prometejskiego zwróconego przeciw imperializmowi Sowietów³¹.

Włodzimierz Wakar zmarł przedwcześnie w czerwcu 1933 r. – pozostaje postacią wciąż oczekującą na rzetelną biografię, ukazującą zarówno drogę człowieka nauki i ewolucję koncepcji politycznych.

Parę słów należy się w tym miejscu Stanisławowi Siedleckiemu (1877–1939), wybitnemu działaczowi Związku Zbliżenia Narodów Odrodzonych, późniejszemu twórcy i prezesowi Instytutu Wschodniego oraz senatorowi Rzeczypospolitej. Ów

²⁸ W. Wakar, *Stanowisko dziejowe Polaków*, Warszawa 1915, s. 9. Por. też idem, *Podstawa ładu Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa 1919; idem, *Co to jest rząd własny?*, Warszawa 1920; idem, *Zagadnienie samorządu w Rzeczypospolitej odzyskanej*, Warszawa 1925.

²⁹ W. Wakar, *Przymierze*, „Przymierze”, nr 1, 15 sierpnia 1920, s. 1–3.

³⁰ *Consulibus*, *Doświadczenia i błędy naszej polityki zagranicznej*, s. 141 i n. Z tego też punktu widzenia krytycznie oceniał Traktat Ryski.

³¹ O zaangażowaniu Wakara w sprawę Związku Zbliżenia Narodów Odrodzonych zaledwie wspomniano w poświęconym mu nekrologu w czerwcu 1934 r. – zob. *W rocznicę...*, „Przegląd Wschodni”, nr 1, 1934, s. 3.

polityk PPS (od r. 1901) i działacz spółdzielczy związany pozostawał z lewicą obozu belwederskiego w początkach lat dwudziestych, a po maju 1926 r. będzie identyfikował się z obozem rządzącym³². Siedlecki jest zaliczany do czołowych działaczy Sekcji Polskiej Związku Zbliżenia Narodów Odrodzonych. Będzie on twórcą Instytutu Wschodniego w latach 1925—1926, pozostając prezesem tego ośrodka do roku 1939³³.

Jednym z głównych działaczy Związku Zbliżenia Narodów Odrodzonych był wspomniany już Antoni Bolesław Dobrowolski (1872—1954) – uczonego dużego formatu, geofizyk, meteorolog, podróżnik-polarnik, intelektualista związany z socjalizmem, działacz II Proletariatu w latach 1889—1904, a następnie Polskiej Partii Socjalistycznej³⁴. Więziony za działalność polityczną w Cytadeli Warszawskiej i na Pawiaku oraz w Petersburgu – zesłany został do Tyflisu, skąd zdołał uciec do Rumunii i Szwajcarii w roku 1895. W międzywojennej Polsce podjął pracę w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, następnie zaś wykładał w Wolnej Wszechnicy Polskiej³⁵.

Bez wątpienia czołowe miejsce w wysiłkach programowych ruchu prometejskiego przypada Tadeuszowi Hołowce (1889—1931)³⁶. Odegrał on wiodącą rolę w działalności Związku Zbliżenia Narodów Odrodzonych. Znakomita biografia tego polityka pióra Iwo Werschlera (*Z dziejów obozu belwederskiego. Tadeusz Hołowko, życie i działalność*) nie nakłada na nas obowiązku szczegółowego przypomnienia podstawowych faktów z jego działalności politycznej. Kilka słów jest jednak niezbędne.

Hołowko urodził się w Semipałatyńsku, w pobliżu Taszkientu (w Turkiestanie) — był synem polskiego zesłańca roku 1863. Podkreślał później wielokrotnie, iż wychował się w kręgu kulturowym nierosyjskich narodowości imperium carskiego, co naocześnie przekonywało, iż spełnienie aspiracji tych narodów możliwe jest tylko na gruzach autokracji rosyjskiej. To zaś stanowi cel polskiego ruchu niepodległościowego. Studia wyższe Hołowko podjął na Uniwersytecie Petersburskim. Tam też zorganizował dodatek do „Dziennika Petersburskiego” — „Głos Młodych”. W ten sposób rozpoczął działalność publicystyczną, która miała pozostać jego główną

³² Mamy wnikliwy biogram tej postaci pióra Aliny Pacholczykowej, *Stanisław Siedlecki (1877—1939)*, „Polski Słownik Biograficzny”, t. 36, 1995—1996, s. 555—558. Z rozważań autobiograficznych warte uwagi są wspomnienia Siedleckiego: *Założenie „Promienia”*, „Niepodległość”, t. 4, z. 1/7, 1931, s. 71—80.

³³ Zob. monografię Ireneusza P. Maja, *Działalność Instytutu Wschodniego w Warszawie 1926—1939*, Warszawa 2007.

³⁴ Dobrowolski stworzył swą autobiografię — *Mój życiorys naukowy*, Warszawa 1928 (wznowienie po jego śmierci w r. 1954 — Wrocław 1958).

³⁵ Zwięzły biogram Dobrowolskiego daje A. Śródka, *Uczęni polscy XIX—XX stulecia*, Warszawa 1994, t. 1, s. 373—376.

³⁶ Do tych spraw I. Werschler, *Tadeusz Hołowko*, passim. Z innych prac poświęconych temu politykowi — por. W. Rzymowski, *W walce i burzy. Tadeusz Hołowko na tle epoki*, Warszawa 1933; W. Bączkowski, *W rocznicę tragicznej śmierci (29 sierpnia 1931 — 29 sierpnia 1933)*, „Biuletyn Polsko-Ukraiński”, nr 18, 3 września 1933 r.

formą aktywności politycznej. Rozpoczęte studia dość szybko przerwał. Zapisał się na Uniwersytet Jagielloński. W Krakowie zetknął się z PPS i ruchem niepodległościowym. Wojna 1914 r. zastała go w Petersburgu, gdzie przebywał z konspiracyjną misją kierownictwa PPS.

Udział w pracach konspiracyjnych Polskiej Organizacji Wojskowej stanowi ważną cezurę biograficzną w życiu Tadeusza Hołówki. Wykonywał z polecenia Piłsudskiego kilkakrotnie misje na terenie Rosji, przekraczając linię frontu. Jesienią 1918 r. z tajną misją udał się do Moskwy i miał być wówczas przyjęty przez Lenina³⁷. Jesienią 1918 r. objął kierownictwo redakcji „Robotnika”. W lecie 1920 r. walczył w 201 Pułku Piechoty, zostając ciężko rannym. Po demobilizacji na początku 1921 r. Hołówko zaczął pracować w Biurze Propagandy przy Prezydium Rady Ministrów. W tym czasie kierował także Towarzystwem Wydawniczym „Ignis”. W artykule programowym pt. *Skutki pokoju w Rydze* ogłoszonym na łamach „Przymierza” poddał ostrej krytyce zasady traktatu pokojowego z 18 marca 1921 r.³⁸ W tym czasie Hołówko — podobnie jak wielu ówczesnych analityków rewolucyjnej Rosji — uważał, że bolszewicy mogą utracić władzę i na taką ewentualność trzeba się przygotować³⁹. Hołówko należał do pomysłodawców i organizatorów Związku Zbliżenia Narodów Odrodzonych. W roku 1925 Hołówko wyjechał do Paryża. Tu nawiązał owocujące później kontakty z antysowiecką emigracją nierosyjskich narodów ZSRR. Miały one wydatne znaczenie w zorganizowaniu ruchu prometejskiego⁴⁰. W roku 1925 Hołówko objął stanowisko dyrektora Instytutu Spraw Narodowościowych w Warszawie. Po przewrocie majowym powołano go do specjalnej Komisji Rzecznawców do spraw mniejszości narodowych i województw wschodnich przy Prezydium Rady Ministrów RP⁴¹. Z tego stanowiska niebawem ustąpił, gdy w 1927 r. przeszedł do służby dyplomatycznej i 1 marca tego roku objął obowiązki naczelnika Wydziału Wschodniego MSZ. Stanowisko to Hołówko pełnił przez okres trzech lat — do 1930 r. i niewątpliwie było ono ukoronowaniem jego pracy politycznej. W wyborach do Sejmu w 1930 r. został wybrany posłem z listy BBWR w okręgu nowogrodzkiego i był wiceprzewodniczącym klubu poselskiego tej organizacji. Pracował zarazem jako wiceprzewodniczący sejmowej komisji spraw zagranicznych⁴². Jak wiadomo, zginął

³⁷ Zob. P. Wandycz, *Czy Hołówko rozmawiał z Leninem i Trockim w 1918 roku?*, „Zeszyty Historyczne” (Paryż), z. 41, 1974, s. 225—229. Na ten temat Hołówko ogłosił wspomnienia: *Przez dwa fronty. Ze wspomnień emisariusza politycznego z 1918 roku. Z Warszawy do Kijowa*, Warszawa 1931; idem, *Przez kraj czerwonego caratu*, przedm. W. Stpiczyński, Warszawa 1931.

³⁸ T. Hołówko, *Skutki pokoju w Rydze*, „Przymierze”, nr 16, 1921, s. 3—5.

³⁹ T. Hołówko, *Kwestia narodowa w Polsce*, Warszawa 1922, s. 47.

⁴⁰ J. Tomicki, *Tadeusz Hołówko (1889—1931)*, [w:] *Słownik biograficzny działaczy polskiego ruchu robotniczego*, red. F. Tych, t. 2, Warszawa 1987, s. 548.

⁴¹ A. Chojnowski, *Koncepcje polityki narodowościowej rządów polskich w latach 1921-1939*, Wrocław 1979.

⁴² O jego stanowisku w studiach wschodnich por. S. J. Paprocki, *Śp. Tadeusz Hołówko wobec problemów narodowościowych*, „Sprawy Narodowościowe”, nr 4-5, 1931.

w zamachu terrorystycznym, przeprowadzonym przez nacjonalistów ukraińskich w Truskawcu 29 sierpnia 1931 r.

Hołówko pozostawił bogaty, rozproszony po wielu czasopismach, wielowątkowy dorobek publicystyczny, który obejmuje głównie lata 1921—1931. W okresie tym wydał szereg publikacji programowych z problematyki wschodniej. Na pewno towarzyszyło mu ugruntowane przekonanie, że niepodległość i znaczenie międzynarodowe odbudowanej Polski jest funkcją dotkliwego, lecz przejściowego osłabienia siły Niemiec, zwłaszcza zaś Rosji. Międzynarodowa koniunktura jaka powstała w latach dwudziestych dawała Polakom niezbędny czas na umocnienie państwa. Tych wszakże, którzy w tym dopatrywali się tendencji trwałej, Hołówko przestrzegał. Przekonany pozostawał, że niepodległy byt odrodzonej Polski jest bardzo problematyczny, a mocarstwa ościenne, na koszt których państwo polskie powstało, nie zaakceptują nowego status quo. „Naiwnym byłby ten – pisał – kto by sądził, iż państwa te łatwo pogodzą się ze swą klęską i nie będą żyły myślą o rewanżu, a jak długo tak będzie, tak długo nad niepodległością Polski będzie wisiała groźba ponownej zagłady”⁴³. Ta myśl nie była zresztą poglądem odosobnionym na forum polskiej myśli politycznej.

Na wspomnienie w paru słowach zasługują także inni członkowie Sekcji Polskiej Związku Zbliżenia Narodów Odrodzonych. Wszyscy ci przedstawiciele polskiego świata politycznego związani byli z koncepcjami polityki wschodniej Piłsudskiego, zakładającej emancypację narodów ujarzmionych przez Rosję i ich naturalną solidarność. Irena Kosmowska była wśród ówczesnej inteligencji polskiej czołową działaczką ludową i oświatową, działaczką POW (więzioną w Moskwie podczas I wojny światowej), a w Polsce Odrodzonej posłanką PSL-„Wyzwolenie”. Historyk, polityk i dyplomata Witold Kamieniecki należał do najbardziej znanych rzeczników polityki wschodniej Piłsudskiego. W czasie powstawania Związku Zbliżenia Narodów Odrodzonych sprawował funkcję posła RP w Rydze (1920—1922), a więc jednej z głównych placówek polskiej służby zagranicznej, stanowiących teren obserwacyjny sowieckiej Rosji. Dyplomata Bohdan Kutylowski był posłem przy rządzie Ukraińskiej Republiki Ludowej w czasie kształtowania się sojuszu polsko-ukraińskiego z 1920 r. Były premier rządu, Jędrzej Moraczewski należał, do najbardziej oddanych zwolenników Piłsudskiego, ale jako działacz POW i szef Wydziału Wojskowego PPS w czasie wojny polsko-sowieckiej zajmował się zagadnieniami wschodnimi. Stanisław Stempowski, jak wiadomo, oprócz rozległej karty działalności społecznej był także jednym z ministrów rządu Ukraińskiej Republiki Ludowej atamana Pelury. Joachim Wołoszynowski to były redaktor „Dziennika Kijowskiego”, dziennikarz

⁴³ T. Hołówko, *Oficer polski*, Warszawa 1931, s. 18.

i ziemianin oraz poseł na sejm II kadencji – przede wszystkim jednak propagator idei niezawisłości Ukrainy, pojednanej i współdziałającej z Polską⁴⁴.

Nie ulega wątpliwości, że nowy klimat w Pałacu Brühlowskim — powstały po przejęciu w czerwcu 1921 r. teki spraw zagranicznych przez Konstantego Skirmunta — był decydującym powodem osłabienia działalności Związku Zbliżenia Narodów Odrodzonych. Jest przecież oczywiste, że inicjatywy nawiązujące do treści ruchu prometejskiego mogły zyskać powodzenie tylko przy wsparciu Wydziału Wschodniego MSZ i II Oddziału Sztabu Generalnego, które zapewniały środki finansowe na ten rodzaj działalności.

Zmiana ekipy władzy w roku 1921 i przejście Ministerstwa Spraw Zagranicznych pod kontrolę narodowej demokracji rzutowało swój wymierny wpływ na kształt polityki wschodniej Rzeczypospolitej. „Przymierze” podnosiło krytykę polityki ugody z sowiecką Rosją, której szczytowym wyrazem stało się porozumienie Dąbski-Karachan z 7 października 1921 r., na mocy którego rząd polski zmusił do opuszczenia terytorium Rzeczypospolitej przez przywódców emigracji ukraińskiej, spełniając w ten sposób żądania Moskwy. Układ ten motywował minister Skirmunt koniecznością dania Sowiecom pewnej gwarancji dobrej woli⁴⁵. Dla ludzi „Przymierza” był dotkliwą klęską polityczną i niezmiernie szkodliwym precedensem – otwierał perspektywę ustępowania żądaniom godzącym w sferę suwerennych praw państwa polskiego. Mianem „bezczelnego nacisku sowieckiego”, któremu ugięło się polskie MSZ, nazwano żądania sowieckie w tej sprawie⁴⁶. Nie wierzono w obietnice Moskwy co do przestrzegania zasad dobrego sąsiedztwa. Wskazywano, że ze wschodu nadejdzie nowe zagrożenie.

Poczynając od jesieni 1921 r. „obóz belwederski” tracił wpływ na kształt polskiej polityki wschodniej. Krótka kadencja Gabriela Narutowicza, który zastąpił Skirmunta jako minister spraw zagranicznych w czerwcu 1922 r., była ostatnim akordem ofensywnej polityki wschodniej. Z chwilą, kiedy marszałek Piłsudski ustąpił ze stanowiska szefa Sztabu Generalnego (w czerwcu 1923 r.) wysiłki na rzecz zbliżenia z antysowiecką emigracją narodów nierosyjskich dawnego Imperium Rosyjskiego utraciły niezbędne zaplecze.

W takich warunkach działalność Związku Zbliżenia Narodów Odrodzonych w roku 1923 została zawieszona⁴⁷. Niewątpliwie lata 1923—1925 stały się okresem najpoważniejszego regresu w poczynaniach polskich środowisk prometejskich. Po upadku Związku Zbliżenia Narodów Odrodzonych, z inicjatywy Stanisława Siedleckiego w kręgach polskich prometeistów kształtowała się nowa idea utworzenia „Światowego Związku

⁴⁴ Ludwik Waszkiewicz był posłem na Sejm Ustawodawczy z ramienia Narodowego Związku Robotniczego. Poseł PSL-„Wyzwolenie” Aleksander Bogusławski był zarazem znanym działaczem społecznym, publicystą i nauczycielem – jednym z najbardziej czynnych propagatorów spółdzielczości. Jan Woźnicki był działaczem i posłem PSL-„Wyzwolenie, w roku 1920 wchodził w skład Rady Obrony Państwa.

⁴⁵ Analizuje te sprawy w wyważony sposób Maria Nowak-Kielbikowa, *Konstanty Skirmunt. Polityk i dyplomata*, Warszawa 1998.

⁴⁶ „Przymierze”, nr 38—39, 25 października 1921. Artykuł *Dookoła Traktatu Ryskiego*.

⁴⁷ Organizacja ta nigdy już nie będzie odbudowana.

Narodów Autonomiczno-Wytwórczych” pod kierownictwem polskim. Siedlecki wszedł także w skład redakcji międzynarodowego pisma „L’Est-Européen”.

Ponad wszelką wątpliwość Związek Zbliżenia Narodów Odrodzonych był pierwszą organizacją „prometejską” na ziemiach Rzeczypospolitej – „prometejską” *avant la lettre*, bowiem dopiero w latach 1923—1924 pojęcie to pojawi się, zaś w drugiej połowie lat dwudziestych na trwałe wejdzie do języka polityki międzynarodowej⁴⁸.

Czy jednak Związek Zbliżenia Narodów Odrodzonych był pierwszą organizacją prometejską w ogóle? – trudno rozstrzygnąć, gdyż początki ruchu prometejskiego znamy wciąż słabo, mimo ożywionych zainteresowań historiografii tą problematyką w ostatnich latach. Wiadomo z dokumentów polskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, że na początku 1921 r. istniała już organizacja o nazwie Rada Czynu Ludów Wschodu, z którą dyplomacja polska nawiązała kontakt, co poświadcza referat ówczesnego naczelnika Wydziału Wschodniego MSZ Juliusza Łukasiewicza, późniejszego ambasadora w Moskwie i Paryżu⁴⁹. Niezbędna jest zatem ostrożność w rozstrzygnięciu tej kwestii.

Pułkownik Edmund Charaszkiewicz – szef realizującej zadania prometejskie Ekspozytury 2 II Oddziału – podzielił dzieje ruchu prometejskiego na pięć okresów: Pierwszy, formacyjny to lata 1918—1921; drugi obejmował okres 1921—1923; trzeci to lata 1923—1925, oraz 4 i 5 czyli 1926—1932 i 1932—1939⁵⁰. Trzymając się tej trafnej formuły – powiedzieć można, iż w Związek Zbliżenia Narodów Odrodzonych stanowił jedną z najbardziej interesujących koncepcji politycznych drugiego okresu – zasadniczego dla genezy ruchu: 1921—1923.

*

Pora na parę konkluzji:

(1) Związek Zbliżenia Narodów Odrodzonych odegrał ważną rolę w początkach ruchu prometejskiego. Było to szczególnie istotne w kształtowaniu postaw inteligencji polskiej wobec problemu losów ujarzmionych narodów sowieckiego imperium. Związek skupił wokół tej idei znaczące nazwiska polskiej nauki i życia intelektualnego. Czasopismo „Przymierze” było trybuną „Zbliżenia Narodów Odrodzonych”. Pozostaje także ważnym dokumentem epoki i źródłem do dziejów polskiej polityki zagranicznej, stawiającym w centrum wielką sprawę „deimperializacji” Rosji, postrzeganej jako jedno z ostatnich zaborczych imperiów kolonialnych XX-wiecznego świata.

⁴⁸ Na łamach Przymierza i w enuncjacjach Związku Zbliżenia Narodów Odrodzonych nie operowano pojęciem prometeizmu. Mówiono najczęściej o „solidarności” i wspólnocie losów „ludów wyzwolonych”.

⁴⁹ Instytut Sikorskiego (Londyn), Ambasada Londyn, sygn. A. 12. 1/4 (Referat Oddziału II Sztabu Naczelnego Wódza z 2 stycznia 1921 r.).

⁵⁰ Zob. E. Charaszkiewicz, *Przebudowa Wschodu Europy. Materiały do polityki wschodniej Józefa Piłsudskiego w latach 1893—1921*, „Niepodległość” (Nowy Jork — Londyn), t. V, 1955, s. 125—167 oraz [ciąg dalszy], t. IX, 1974, s. 229—285.

(2) Krótkie dzieje Związku Zbliżenia Narodów Odrodzonych są klarownym dowodem na to, że idea solidarności Polaków i narodów zniewolonych przez sowietyzm była ideą polską. Że narodziła się w Warszawie zanim jeszcze ustały walki na froncie polsko-sowieckim i przed zawarciem pokoju w Rydze 18 marca 1921 r.

(3) W tekstach „Przymierza” naszą uwagę zwraca usiłowanie stworzenia nowego języka refleksji politycznej o wschodnich narodach ujarzmionych, w których partnerów poszukiwała polska myśl polityczna. Na łamach „Przymierza” starannie wystrzegano się myślenia kategoriami supremacji i dominacji na wschodzie Europy. Nie mówiono o „idei jagiellońskiej” – wzbudzającej raczej negatywne uczucia u największego z „narodów prometejskich”: Ukraińców. Akcentowano wspólnotę losu – zadaną przez geografię i potwierdzoną przez historię. Podnoszono, że wrogiem nie jest naród rosyjski, ale imperializm sowiecki. Zwracano wreszcie uwagę na konieczność przygotowania programu politycznego na okoliczność krachu bolszewizmu – programem tym miało być współdziałanie wyzwających się narodów, aby nie wkroczyły one w czasy wolności jako skłócone i pogrążone w sporach terytorialnych, aby ich przyszłość nie została pogrzebana pod gruzami systemu sowieckiego.

(4) Obserwując odzyskiwanie siły przez imperium rosyjskie w nowym bolszewickim kształcie, twórcy „Przymierza” powtarzali łacińską formułę *Nil desperandum!* Wskazywali, że przyszłość Europy Wschodniej nie jest skazana na kolonialną dominację imperium. Podnosili, iż proces odrodzenia narodów ujarzmionych jest nieodwracalny. Że jeśli dana społeczność ludzka chce być narodem, to odebranie jej tego prawa nie jest możliwe. Za cel dążeń stawiano sobie nie walkę z Rosją, ale walkę z imperializmem sowieckim.

Summa summarum, były to poglądy z pewnością nie pozbawione słuszności – na krach systemu sowieckiego przyszło jednak światu czekać aż siedemdziesiąt lat.

Oczywiście to nie historycy tworzą historię. Byłoby źle gdyby tak było. Jednak to na tych, którzy zajmują się badaniem przeszłości ciąży obowiązek powtarzania, że prawdziwie twórcza myśl polityczna nie może oderwać się od dziedzictwa, które zobowiązuje.

*

ANEKSY

1.

Artykuł programowy Włodzimierza Wakara, *Przymierze* („Przymierze”, nr 1, 15 sierpnia 1920 r.)

Pismo nasze ma służyć wielkiej idei porozumienia się i zbliżenia politycznego tzw. „nowych narodów”. To znaczy tych, które podczas wojny powszechnej zgłosiły swe prawo do wolnego bytu państwowego i równego głosu międzynarodowego. Tych, które prawo to mocą traktatów lub faktów dokonanych uzyskały w wyniku wojny całkowicie lub częściowo, i tych, które dopiero o uzyskanie go jeszcze kuszają się i walczą.

Mysł wydawania czasopisma tematowi temu poświęconego wychodzi z tego samego grona Polaków, którzy podczas okupacji niemieckiej Warszawy połączyli wysiłki swe w wydawnictwie konspiracyjnym „Polska”, gdzie m.in. tę samą ideę w ówczesnych ciężkich chwilach propagowali. W warunkach ciężkich obiektywnie niewoli zarówno Polski, jak innych narodów, o których mowa, oraz ciężkich subiektywnie dla społeczeństwa i społeczeństw, rzeczywistością przygnębionych, a w walce o elementarną możliwość bytu szerszych własnej sprawy widnokręgów nieobejmujących.

Byliśmy podówczas w swym „marzycielstwie” osamotnieni. Ale biliśmy w miarę swych skromnych sił na alarm, wołając o zdobycie nie przejściowych, nie efemerycznych, lecz trwałych podstaw bytowania narodowego, uznając to za główne, nadrzędne zadanie chwili. Nie naszą zasługą, że dziś wzbogaceni jesteśmy liczniejszym poczetem współmyślących, że marzycielstwo nasze sprzed lat paru realnym zostaje, może jedynie naprawdę realnym, a dziś już powszechnie przyjętym, nawet własnym programem narodowym naszym oraz programem wielu narodów z nami sąsiadujących.

Zrządził to bieg oraz zbieg obiektywnych czynników, więc przede wszystkim rozkład wojną spowodowany ujarzmiających potęg, i to wszystkich naraz, niezależnie od obozu wojennego, w którym walczyły. Ten rozkład odstąpił istnienie owych „małych” narodów, o których zapomnieli świat, a które same zaczęły uświadamiać sobie pragnienia wolności prawdziwej i prawa swoje formułować śmielej już w czasie i wskutek rozkładu zaborców, wobec nieznośności pobytu w ich trupiarni. Bolesna to prawda, ale prawdą pozostaje, że jeśli nie bez ideału, to bez konsekwentnie przemyślanego i upowszechnionego programu wstąpiły narody podbite w okres wojny, przemyślane, do najdalszych wniosków logicznych rozwiniętej ideologii jeszcze nie posiadają...

To się mści. Brak myśli, programu, ideologii nie może się nie mścić. Na trafach pomysłnych opieranie nadziei jest lekkomyślnością, której historia nie przebacza; z przypadków niezależnych od woli snucie przyszłości rzeczą jest narodów dziejotwórczych niegodną; nieujmowanie całokształtu sytuacji, pominięcie czynnika własnej woli, decyzji i czynu w jakimkolwiek jej szczególe jest złozieniem losów narodu i narodów na barki za szczyple do podolania ciężarów. Więc wytworzenie, rozwinięcie, upowszechnienie, wcielenie w czyn ideologii jest głównym zadaniem, najaktualniejszym, najrealniejszym, najnieodzowniejszym dla wszystkich narodów wyzwolonych lub wyzwalających się z przemocy zaborców, jeżeli chcą naprawdę całym jestestwem swym trwałego istnienia wolnego.

Chwila, w której na nowo podejmujemy swą pracę, jest może równie ciężka jak ta, w której rozpoczynaliśmy ją pierwotnie. Wprawdzie dziś nie potrzeba już przekonywać w tym stopniu co dawniej społeczeństw własnych do własnej ich niepodległości — zdobyła ona już podstawy w świadomości ujarzmionych narodów. Wprawdzie dziś szereg narodów tych już zrzucił z siebie hańbiące piętno niewoli, a nawet nawiązał ze sobą w poszczególnych wypadkach nić łączności serdecznej. Wprawdzie niejakię uznanie i zrozumienie znajdująć zaczyna powoli ich niezawisłość wśród mniej zainteresowanych czynników obcych Zachodu.

Ale wśród doświadczeń, z walki o wolność wysnutych, jest wiele i rozczarowań, rozczarowań bolesnych, zniechęcających, rokujących klęski...

Świadomość sytuacji politycznej, wymagającej zespolenia wszystkich sił, opóźnia się w narodach nowych stale w porównaniu z wrogiem istnieniu ich polityką zaborców. Gdy nawet odeszła przemoc ich fizyczna, zostało jej piętno duchowe, utrudniające wytworzenie właściwego programu politycz-

nego. Wszyscyśmy wychowani w niewoli! wszyscyśmy w jej pojęciach państwa, narodu, obywatela, rządu, polityki, dyplomacji wyrosli! wszyscyśmy jadem zabójczym tych pojęć zatruci i zaczadzeni! Nasze organizmy żywotne i młode odchorować muszą tę boleść i ocalić się z niej, wyrugować ją z siebie całkowicie, by śmiercią politowania niegodną nie zginąć.

A jest ktoś, kto nas w tym stanie choroby utrzymywać pragnie i stale nowe dawki wstrętnej trucizny podsuwa. Stąd opóźnia się, aż może spóźnione zostanie, zrozumienie celów jednakich i niebezpieczeństw wspólnych dla wyzwolonych narodów. Żyje bowiem w nas nie tyle zrozumienie łączności, która dopiero narodzić się może, jak to wiekami w nas sianie przez zaborców ich władczę divide et impera. Drobne antagonizmy graniczne, małostkowy maksymalizm narodowy, naiwne naślady gneźbicieli naszych dziecięce niemal zachcianki zaborcze przestaniają, utrudniają, może uniemożliwiają osiągnięcie wielkich celów, narażając nas każdej chwili na utratę skarbów najdroższych, zdobyczy najwartościowszych.

I zewnętrzne warunki wolności naszej wikłają się ponownie. Zaborcy z niczego nie zrezygnowali, dusza ich pozostała po dawnemu drapieżna, a w postaci przewrotów społecznych, odpowiednio na giełdzie narodów dyskontowanych, bodują swe nowe macki i nowe pazury. Regenerują szybko, szybciej od nas. Układają sobie pewien porządek połykania i trawienia narodów utraczonych, kłócąc je ze sobą, szerząc w nich przyjazną sobie lub osłabiającą je agitację wewnętrzną – w oczekiwaniu momentu, kiedy paszczę można będzie żarłocznie rozewrzeć. Już padają republiki Kaukazu, zastępowane perfidią sowiecko-rosyjską. W gruzach leży krótkotrwała wolność kozacka. Doduszana jest niepodległa Ukraina. Ciężkie terminy przechodzi Polska. Potem przyjdzie kolej na narody, z którymi się zawarło prowizoryczny pokój albo które pozostają obojętymi, może nawet cieszącymi się widzani upadku braci. To od wschodu. A od zachodu rzuca się całą potęgę materialną i umysłową Niemiec w sfalszowanie woli państwowej obszarów plebiscytowych Śląska i Mazurów, wbrew oczywistej ich, stwierdzonej przez same spisy urzędowe pruskie, obiektywnej prawdzie narodowej; rzuca się całą potęgę materialną i umysłową zaborców w zniechęcenie do ludów wyzwolonych zachodniej demokracji, a zarazem szczuje się Polskę i Czechy na siebie oraz osłabia się je wewnątrz, by w odpowiedniej chwili podbić jedną z siostr rodzonych z pomocą neutralnością drugiej, po czym tej drugiej los jest do przewidzenia.

Wobec tych aksjomatów historycznych stanąć pragniemy w pełnym rynsztunku świadomości i idei. Zwracamy się do wszystkich, do całego świata, wołając, iż w wyzwoleniu naszym jest pewna wartość dziejotwórcza światowa, tkwi przeszacowanie pojęć dotyczących obywatela, rządu, państwa, narodu, polityki, dyplomacji, wylania się nowa, wielka, zbawienna prawda dziejowa. Wyzwolenie nasze, ludów ujarzmionych, nie jest wypadkiem lokalnym, ani też przejawem drobnostkowego sobkostwa lub choćby wzniosłych dążeń jednego narodu, lecz jest przebudową świata, na której światu całemu zależeć powinno, jeżeli ładu nowego chce naprawdę, ładu wolnego od pożogi wojen, drapiestw zaborów i od wojen gorszych okrucieństw niewoli... Tę ideę światową opartego na słusznych i trwałych podstawach wolności pokoju wiecznego i powszechnego rzucić powinniśmy światu, przeciwstawiając fabrykowanym przeciw nam przez zaborców idei międzynarodowych różnokolorowych i barwnych z pozoru, lecz czarnych, przeciwludzkich, przeciwwolnościowych, przeciwpokojoynych w istocie.

I zwracamy się do samych siebie. Do Rzeczypospolitej Nadrzędnej Narodów Wyzwolonych. Nie tylko bowiem zrozumieć i rzucić w świat zawartą w nas ideę, ale we współżyciu wzajemnym urzeczywistnić ją musimy. Więc samym sobie bezlitośnie wytykać brak poważnego zajęcia w głąb własnej duszy, bawienie się w świecidełka quasi-państwowe, od zaborców zapożyczone, malowanie ich metod, pojęć i praktyk, lekkomyślność, nieprzezorność, małostkowość. Tego wszyscy mamy aż nadto i wszyscy wyrzucić to ze zwyczajów musimy. Egoizm narodowy w znaczeniu zacieśnionym dbania jedynie o siebie, – to jest après moi le déluge, to jest strusia chowanie głowy w piasek przed paszczą drapieżcy. Albowiem każdy z narodów wyzwolonych, jeśli łącznością ich nie przyczyni się do stworzenia rzeczy wielkiej, pozostanie rzeczą małą i efemeryczną – więc wcześniej czy później, ale nie za długo i bez wątpienia – zginie. Zginie zapewne z bronią w ręku, śmiercią walecznych – ale zginie. To my mówimy, Polacy, do was, narodów zbawianych z nami ciężarem niewoli, znojem walki o wolność, niebezpieczeństwem jej utracenia, do was, narodów mniejszych, młodszych lub starszych od nas, położeni w samym waszym ośrodku, najmniej zagrożeni – że bez waszej niepodległości nasza efemerydą tylko być może. Ileż więcej wam na naszej pełnej sile i wolności zależeć musi i na naszym wspólnym braterskim przymierzu! Przecież postawić tylko na mapie w miejsce Polski już nie Rosję lub Prusy, ale choćby puste miejsce, a już nic z niepodległości Estonii, Łotwy, Litwy, Ukrainy po jednej, Czech, Węgier, Jugosławii po drugiej jej stronie.

Nie uprawiamy dyplomacji w znaczeniu przez zaborców naszych rozumianym. Zwracając się po polsku do opinii polskiej, nie zapomnimy jej wyrzucić błędów, zbrodni lub jałowości jej polityki światowej. Przekonywamy językiem dyplomacji dyplomatycznej, do każdego obywatela i każdego narodu jednakowo i równie szczerze. Tę dyplomację uważamy za najbardziej korzystną dla wszystkich kontrahentów. Przemawiamy zaś nie w imię odległych ideałów marzycielskich, lecz poczuciem rzeczywistości do instynktu samozachowawczego narodów. I to twierdzimy z całą pewnością siebie, że jeśli nie przekonamy ich do rzeczy wielkiej, nie porwimy od wegetacji aktualnej w szrankach niezasadniczych niezgód na ocean wielkiego życia, to znaczy że naprawdę żyć nie chcą, że instynkt samozachowawczy w niewoli zgubili.

Służymy wolności polskiej, a przez nią wolności narodów, z którą widzimy swoją wzajemnie zależną. Czujemy jako obywatele odpowiedzialność za losy kraju – i tym się tylko tłumaczy przed czytelnikiem. Żadnej nie wysługujemy się partii ani nowej tworzyć nie chcemy, bo głosimy rzecz, która wszystkich Polaków chcących wolności obowiązywać musi. Zresztą stronnictwa polityczne i u nas, i pobratymców naszych to przeważnie dalszy ciąg ideologii przedwojennych, napędce i tandetnie załatanych, które jeszcze wielkich doświadczeń wojny nie przemyślały, nie przeżyły i wnioskami z tragedii ludzkości, co przez wieki kształtować będzie nowe idee – nie nasiąkły, a nawet opierają się ich przyswojeniu gwoździ zachowania drobiazgowych prestige'ów partyjnych.

Jedną z podwalin wylaniającego się świata idei i świata rzeczywistości tu krząsać się podejmujemy.

Do współpracy zaś zapraszamy przedstawicieli skojarzonych z nami przez losy narodów, by drogą wypowiedzenia sobie swych wspólnych dążeń oraz żalów wzajemnych iść do porozumienia i przyjaźni – tu w środku samych walk i zmagania się o nowe wartości dziejowe.

2.

**Informacja o powstaniu Związku Zbliżenia Narodów Odrodzonych
(„Przymierze”, R. II, nr 3, 23 stycznia 1921 r.)**

Związek Zbliżenia Narodów Odrodzonych

Komitet Organizacyjny „Związku Zbliżenia Narodów Odrodzonych” przed ustaleniem tekstu Statutu Związku, który został zalegalizowany d. 10 stycznia br., odbył szereg zebrań organizacyjnych, na których omawiane były szczegółowo zadania przyszłego Związku. Wysłuchano i przedyskutowano szereg referatów, poświęconych zadaniom Związku. Referaty wygłaszane były przeważnie przez goszczących w Warszawie przedstawicieli narodów bałtyckich i pontyjskich.

Po zalegalizowaniu statutu Związku, Komitet Organizacyjny zwołał w dniu 15 stycznia br. pierwsze Walne Zgromadzenie Związku, które, pod przewodnictwem profesora Ludwika Krzywickiego, powzięło następujące uchwały:

Zgromadzenie postanowiło powołać do Komitetu Związku przedstawicieli odrodzonych narodów, zarówno tych, które już osiągnęły samodzielną państwową, jako też i tych, które się samodzielną państwową domagają (po 1-2 od każdej narodowości). Ustalenie listy imiennej Komitetu Związku Zgromadzenie poleciło Komitetowi Organizacyjnemu w porozumieniu z obecnymi w Warszawie przedstawicielami wspomnianych narodów. Zgromadzenie postanowiło, że lista imienna Komitetu Związku ma być ustalona i ogłoszona w „Przymierzu” do dnia 1 lutego br.

Jednocześnie, obecni na zgromadzeniu polscy członkowie Związku zorganizowali Sekcję Polską, wybierając jej Zarząd w następującym składzie: redaktor A. Bogusławski, prof. A.B. Dobrowolski, radny m. Warszawy, T. Hołóńko, pos. I. Kosmowska, pos. W. Kamieniecki, radca Prokuraturii, Bł. Kutylowski, pos. J. Moraczewski, pos. A. Niedbalski, minister St. Stempowski, inż. St. Siedlecki, pos. J. Woźnicki, prezes Zw. Sejmików Powiatowych Wł. Wakar, pos. L. Waszkiewicz, red. J. Wołoszynowski.

3.

**Statut Związku Zbliżenia Narodów Odrodzonych
(„Przymierze”, R. II, nr 3, 23 stycznia 1921 r.)**

Statut Stowarzyszenia „Związek Zbliżenia Narodów Odrodzonych”

I. Cel i zadania Stowarzyszenia

§ 1. Celem Stowarzyszenia „Związek Zbliżenia Narodów Odrodzonych” jest zbliżanie wzajemne kulturalne i gospodarcze narodów i krajów bałtyckich oraz pontyjskich.

§ 2. Stowarzyszeniu przysługuje prawo urządzania zebrań towarzyskich i zgromadzeń oraz zjazdów publicznych, odczytów, wystaw, wieczorów artystyczno-literackich i nycieczek zbiorowych, wydawania pism periodycznych i jednorazowych, urządzania biur informacyjnych, inicjowania i popierania instytucji gospodarczo-handlowych, ułatwiania stosunków gospodarczych pomiędzy

krainami, wymienionymi w § 1, nawiązywania łączności pomiędzy ich kooperatywami, związkami komunalnymi i instytucjami gospodarczymi, zakładania szkół i kursów, poświęconych nauce języków, literatury, dziejów i w ogólności poznaniu życia wspomnianych w § 1 narodów oraz przedsięwzięcia wszelkich innych środków celem zbliżenia ich kulturalnego i gospodarczego, wreszcie składania organom władzy państwowej memoriałów w sprawach działalności Stowarzyszenia i zakładania oddziałów miejscowych.

§ 3. Stowarzyszenie jest osobą prawną, zdolną nabywać majątek ruchomy i nieruchomy.

§ 4. Działalność Stowarzyszenia rozciąga się na całe terytorium Rzeczypospolitej z zachowaniem miejscowych praw o stowarzyszeniach i związkach. Sekcje jego i ekspozytury mogą być, z zastrzeżeniem praw miejscowych, zakładane i w innych krajach. Siedzibą władz wykonawczych Stowarzyszenia jest m. Warszawa.

§ 5. Stowarzyszenie posiada własną pieczęć.

II. Skład Stowarzyszenia

§ 6. Członkami Stowarzyszenia mogą być osoby, pragnące przyczynić się do urzeczywistnienia jego zamierzeń.

§ 7. Członkowie Stowarzyszenia grupują się za zgodą Komitetu w Sekcje, poświęcone poszczególnym gałęziom działalności Stowarzyszenia, lub stanowiące jego miejscowe oddziały. Każda sekcja rządzi się własnym regulaminem, zatwierdzonym przez Komitet. Na czele każdej Sekcji stoi zarząd, corocznie wybierany na ogólnym zebraniu jej członków.

§ 8. Członków przyjmują do Stowarzyszenia zarządy Sekcji na wniosek dwóch jego członków, usuwa zaś na wniosek zarządu ogólne zebranie Sekcji większością 2/3 głosów.

§ 9. Wysokość składki członkowskiej wynosi rocznie 800 marek, wysokość wpisowego 200 marek. Członkowie, nie opłacający składek w przeciągu roku, przestają być członkami Stowarzyszenia.

III. Fundusze Stowarzyszenia

§ 10. Fundusze Stowarzyszenia składają się: a) ze składek członkowskich, b) z darowizn, subwencji i ofiar, c) z dochodów z odczytów, koncertów, wydawnictw i innych przedsiębiorstw Stowarzyszenia.

§ 11. Stowarzyszenie prowadzi rachunkowość podług przepisów prawa i zwyczajów.

IV. Władze Stowarzyszenia

§ 12. Zgromadzenie Walne składa się ze wszystkich członków Stowarzyszenia. Zwołuje je Komitet przez ogłoszenie w organie Stowarzyszenia, najpóźniej na dwa tygodnie z góry, z dokładnym oznaczeniem jego miejsca i terminu oraz szczegółowego porządku obrad. Zgromadzenie Walne, zwołane z przestrzeżeniem tego warunku, jest prawomocne bez względu na liczbę przybyłych członków. Zgromadzenie walne zwyczajne zwołuje się raz do roku w grudniu, nadzwyczajne zwołuje Komitet z własnej inicjatywy lub na żądanie dwóch Sekcji albo 1/5 członków.

§ 13. Zgromadzenie walne: a) obiera Komitet, b) udziela mu wskazówek i przekazuje do wykonania swe uchwały, c) stanowi we wszystkich sprawach przedłożonych przez Komitet, d) rozważa wnioski członków zgłoszone Komitetowi na piśmie najpóźniej na tydzień przed zgro-

madzeniem, e) rozpatruje i zatwierdza sprawozdanie roczne i budżet, f) decyduje o zmianach statutu i rozwiązaniu Stowarzyszenia, g) ustanawia wysokość składki członkowskiej.

Uwaga. Do chwili ustalenia waluty polskiej, zmiana wysokości składki nie jest uważana za zmianę statutu.

§ 14. Przewodniczą Zgromadzeniom Walnym prezes Komitetu lub jego zastępca.

§ 15. Zgromadzenie Walne wybiera corocznie Komisję Rewizyjną w składzie pięciu osób, których obowiązkiem jest sprawdzanie działalności i majątku Stowarzyszenia.

§ 16. Organem wykonawczym Stowarzyszenia jest Komitet, wybierany przez Zgromadzenie Walne corocznie, w liczbie członków i zastępców, określonej przez Zgromadzenie Walne z tym obliczeniem, iżby każda Sekcja Stowarzyszenia posiadała w składzie Komitetu co najmniej jednego przedstawiciela.

§ 17. Komitet Stowarzyszenia reprezentuje je na zewnątrz, wykonuje uchwały Zgromadzenia Walnego, rozporządza majątkiem Stowarzyszenia, kieruje jego działalnością w myśl § 2 niniejszego statutu, przyjmuje nowych członków i ustala porządek wewnętrzny swego urzędowania.

§ 18. Komitet obiera z grona swych członków prezesa, dwu jego zastępców, sekretarza i skarbnika.

§ 19. Posiedzenia Komitetu odbywają się przynajmniej raz na miesiąc. Uchwały zapadają prostą większością głosów. W razie równości, głos przewodniczącego przeważa. Dla ważności uchwały konieczna jest obecność 1/3 członków Komitetu.

§ 20. Sekretarz Komitetu prowadzi protokoły posiedzeń i zarządza biurowością Komitetu.

V. Rozwiązanie Stowarzyszenia

§ 21. W razie rozwiązania Stowarzyszenia jego majątkiem i zbiorami rozporządza, ostatecznie w tym celu zwołane, Zgromadzenie Walne, które wybiera do wykonania swych uchwał Komisję Likwidacyjną.

Dr hab. Marek Kornat – historyk, profesor na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, docent w Instytucie Historii PAN, specjalizuje się w historii Polski okresu międzywojennego.



**Origins of the
Promethean idea.
Związek Zbliżenia
Narodów
Odrodzonych
(Union of
Rapprochement of
Reborn Nations)
(1921—1923)**

Marek Kornat

The subject of this article is the history of a forgotten organization - *Związek Zbliżenia Narodów Odrodzonych* (which can be roughly translated as the Union of Rapprochement of Reborn Nations). It played an important role in the history of the Promethean idea and movement, especially in its formative days. Because of the short period of its activity, the organization seems forgotten and is rarely mentioned even in studies focusing solely on the Promethean movement.

The Union was established in January 1921 in Warsaw, as the first organization with the goal of uniting the anti-Soviet emigration of non-Russian nations of the former Russian Empire. It was meant to be an international organization with various national branches. The initiator of the Union was Włodzimierz Wakar.

Membership of the Union was comprised of representatives of anti-Soviet emigration from almost all of the non-

**Происхождение
идеи прометеизма.
Союз сближения
возрожденных
народов
(1921-1923)**

Мареk Корнат

Предметом работы является судьба забытой организации — Союза сближения возрожденных народов (*Związek Zbliżenia Narodów Odrodzonych*), которая сыграла важную роль в истории идеи прометеизма и в происхождении одноименного движения. Из-за короткого периода своей деятельности, организация кажется позабытой и редко упоминается даже в исследованиях прометейского движения.

Союз был создан в январе 1921 года в Варшаве в качестве первой организации с целью объединения антисоветской эмиграции, представителей нерусских народов бывшей Российской империи. Он должен был стать международной организацией с национальными секциями. Инициатором союза являлся Владзимеж Вакар.

Во время Варшавского саммита было принято решение открыть варшавский отдел союза с участием, в частности: Тадеуша Головки, Станислава Стемповского, Станислава Седлецкого и Владзимежа Вакара.

Программа Союза имела две основные цели. Прежде всего, он

Russian nations of the former Russian empire. During the Warsaw summit, it was decided to open a Warsaw branch of the Union with the participation of Tadeusz Hołówko, Stanisław Stempowski, Stanisław Siedlecki and Włodzimierz Wakar, among others.

The program of the Union had two major objectives. Above all, it was supposed to have a significant anti-Soviet influence on public opinion in Poland and Europe, in order to promote the interests of the “reborn nations”. It was foreseen that the political emigration of these nations would in the future become the basis of an intellectual milieu – so necessary for these nations. It was expected that this group – its way of thinking and its attitude – would be pro-Polish, so that these nations would see the natural protector of their interests as Poland. A long-term vision assumed an understanding between the elites of the freed nations, so that when the Soviet system collapsed (it was believed to be inevitable) no national antagonisms would occur that might threaten the peaceful co-existence of the nation states which would eventually emerge from amongst the ruins of the USSR. The printed publication of the Union was the weekly *Przymierze* (Alliance). This journal was published in Warsaw, with Stanisław Siedlecki as editor-in-chief. The first issue was released on 15th August 1920 and the last on 10th November 1921. Altogether, 41 issues were published.

A major role both in the Union, as well as in the shaping of the program of

должен был оказать существенное антисоветское влияние на общественное мнение в Польше и Европе в целях обеспечения интересов «возрожденных народов». Предполагалось, что политические эмигранты в дальнейшем будут составлять основу интеллектуальной сферы – так необходимой для своих государств. Долгосрочная перспектива предполагала взаимопонимание между элитами освобожденных народов для того, чтобы после распада советской системы, что считалось неизбежным, не было национальных антагонизмов, которые могли бы угрожать мирному сосуществованию национальных государств, возникших на руинах СССР.

Печатным органом Союза был еженедельник *Przymierze* (Альянс). Этот журнал был издан в Варшаве Станиславом Седлецким в качестве главного редактора. Первый номер был опубликован 15 августа 1920 года, а последний – 10 ноября 1921 года (всего 41 номер).

Важную роль в Союзе, а также в формировании программы прометейского движения сыграли Владзимеж Вакар и Тадеуш Головко. В работе представлены сведения из биографий этих выдающихся личностей.

Изменение правящей партии в 1921 году и переход Министерства иностранных дел под контроль народной демократии повлияли на форму восточной политики Польши. Как только маршал Пилсудский

the Promethean movement was played by the earlier-mentioned Włodzimierz Wakar and Tadeusz Hołówko. The paper presents profiles of these outstanding personages.

The change of the ruling party in 1921 and change in the top personnel of the Ministry of Foreign Affairs had its influence on the shape of Poland's Eastern policy. As soon as Marshal Piłsudski resigned from the post of Chief of the General Staff (in June 1923), the perspectives of the Promethean movement were drastically cut short. In such circumstances, the activity of the Union was closed in 1923. The period of 1923-1925 was very difficult for Polish Promethean circles.

Związek Zbliżenia Narodów Odrodzonych (The Union of Rapprochement of Reborn Nations) played a very significant role in shaping the attitudes of Polish intellectual circles towards the non-Russian nations of the Soviet empire. It remains a very important source of knowledge about the history of Polish foreign policy, which put forth the great cause of the "de-imperialisation" of Russia (seen as an invasive colonial empire), at the very heart of its activity.

подал в отставку с поста начальника Генерального штаба (в июне 1923 г.), положение прометейского движения ухудшилось, а в 1923 году деятельность Союза была приостановлена. 1923-1925 годы были самыми трудными в польских прометейских кругах.

Союз сближения возрожденных народов сыграл важную роль в процессе формирования отношений польских интеллектуальных кругов с нерусскими народами советской империи. Деятельность этой организации представляет собой важный источник знаний об истории польской внешней политики, в основе которой было «де-империализация» России.

